

CEREMONIAŁ UROCZYSTY: Uroczyste wprowadzenie figur trzech króli.

1. Przygotowanie do wprowadzenia figur trzech króli.

Czytanie Pisma świętego i innych tekstów.

Z Ewangelii św. Mateusza: Mt 2, 1-11

Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon». (...) A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

A.K. Emmerlich, rozdział 14: Królowie przybywają do Betlejem.

(...) Gdy orszak zszedł w dolinę grotty ze żłóbkiem, zsiadli i zaczęli rozbijać namiot (...).

Już rozbili część namiotu, gdy znowu ujrzeli ponad grotą gwiazdę, a w niej zupełnie wyraźnie Dzieciątko. Stała tuż nad żłóbkiem, swą wstęgą lśniącą prosto na Niego wskazując. Odkryli głowy i widzieli, że gwiazda się powiększała, jakby się zbliżała i na dół spuszczała. Zdaje mi się, że widziałam ją wzrastającą do wielkości prześcieradła. Z początku byli bardzo zdziwieni. Było już ciemno, nie było widać żadnego domu, tylko pagórek żłóbka podobny do wału. Wnet niezmiernie się uradowali i szukali wejścia do grotty. Menzor, otworzywszy drzwi, spostrzegł grotę pełną blasku i Maryję z Dzieciątkiem w głębi siedzącą, zupełnie podobną do owej Dziewicy, którą zawsze w gwieździe widzieli. Król wyszedł i oznajmił to dwom pozostałym. Teraz wszyscy trzej wstąpili do przedsionka. Widziałam, że Józef wyszedł do nich ze starym pasterzem i bardzo uprzejmie z nimi rozmawiał. Powiedzieli mu prostodusznie, że przybyli, by nowonarodzonemu Królowi Żydów, którego gwiazdę widzieli, pokłon oddać i dary mu ofiarować. Józef powitał ich z pokorą.

Maria Valtorta, rozdział 56: Pokłon trzech magów.

(...) Maryja siedzi z Dzieciątkiem na kolanach, a Józef stoi z boku. Na widok wchodzących trzech Magów Maryja wstaje i kłania się. Ubrana jest całkiem na biało (...). Oczy uśmiechają się ze słodyczą, usta zaś wypowiadają słowa pozdrowienia:

«Niech Bóg będzie z wami.»

Trzej zatrzymują się na chwilę, zaskoczeni. Potem podchodzą i upadają do stóp Maryi. Proszą, żeby usiadła. Sami nie chcą usiąść, chociaż Maryja o to prosi. Pozostają na kolanach, opuszczając się na pięty. Za nimi klęczą także trzej słudzy, którzy znajdują się tuż za progiem. Postawili przed sobą trzy przyniesione przedmioty i czekają.

Trzej Mędrcy wpatrują się w Dzieciątko, które wydaje się mieć dziewięć miesięcy, może rok, takie jest silne i mocne.

(...) Najstarszy z Mędrców odzywa się w imieniu wszystkich. Tłumaczy Maryi, jak to pewnej grudniowej nocy minionego roku zapłonęła na niebie nowa gwiazda o wyjątkowym blasku. Żadne mapy nieba nie pokazywały takiej gwiazdy ani nic o niej nie wspominały. Imię jej było nieznane, nie miała bowiem nazwy. Narodziła się więc z łona Boga i rozkwitła, ażeby oznajmić ludziom błogosławioną prawdę – Boży sekret. Ludzie jednak nie zwrócili na nią uwagi, gdyż w ich duszach było zepsucie.

(...) Oni jednak ujrzeni ją i starali się pojąć jej wymowę. Wyrzekając się dobrowolnie odrobiny snu koniecznego dla ciała, zapominając o jedzeniu, zagłębiali się w badaniach Zodiaku. Układy gwiazdne, czas, pora roku, dawne obliczenia i astronomiczne kombinacje pozwoliły im znaleźć imię i ujawnić tajemnicę tej gwiazdy. Jej imię: „Mesjasz”. Jej sekret: „Żyje Mesjasz, który przyszedł na świat”. Wyruszyli więc w drogę, aby Go uczcić. Nic nie wiedzieli o sobie nawzajem. Podróżując nocą przez góry i pustynie, doliny i rzeki, dążyli ku Palestynie, bo gwiazda posuwała się w tym kierunku. Dla każdego z nich, wyruszającego z trzech odrębnych punktów ziemi, w taki sam sposób przesuwała się. Spotkali się nad Morzem Martwym. Wola Boża tam ich połączyła. Wyruszyli więc razem dalej, rozumiejąc się nawzajem, chociaż każdy z nich mówił swoim odmiennym językiem. Nie tylko mogli się nawzajem zrozumieć, lecz także – dzięki cudowi Wiecznego – mogli w tym kraju mówić jego językiem.

Po czytaniu Pisma świętego i innych tekstów wnosimy figury trzech króli do szopki adwentowej śpiewając pieśń:

Hen, ku Bogu lecącej gwiazdy
blaskiem urzeczeni
poszli za nią Magowie,
a trzymając się mocno niebieskiej latarni
znaleźli w jej promieniach potężnego Władcę,
i dostępując do Niedostępnego
witali Go wołając: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

I gdy ujrzeli synowie Chaldei
na rękach Dziewicy Tego, co ludzi stworzył swą ręką,
rozpoznali w Nim Pana, choć przyjął na się postać sługi.
Skwapliwie uczcili Go swymi darami,
a Błogosławionej wołali:

Witaj, Matko Gwiazdy niezachodzącej,
Witaj, promieniu dnia mistycznego,
Witaj, gasząca zarzewie fałszu,
Witaj, oświecająca wyznawców Trójcy Świętej.

Witaj, przez którą tyran niehumaniczny wygnany ze swojego
władztwa,
Witaj, ukazująca Chrystusa - Pana, ludzi Przyjaciela,
Witaj, wyzwalająca od pogańskiego bałwochwalstwa,
Witaj, ocalająca od brudnych uczynków.

Witaj, kładąca kres pogańskiej czci ognia,
Witaj, tłumiąca płomień namiętności,
Witaj, przewodniczką wierzących po drodze mądrości,
Witaj, radości wszech ludzkich pokoleń.

Witaj Oblubienico Dziewico.
Witaj, Bogurodzico Dziewico.